

**Ł ó d ź**

Cena numeru  
**20 gr.**

Cena prenumeraty  
miesięcznie

Dla robotników 4 zł.  
Odbiórem, do domu 30 gr.  
Z dostawą poczt. 6 zł  
Poza Łódź egz. 20 gr.

Należność pocztowa  
uiszczona ryczałtem.

Redakcja i Administracja

w Łodzi

Al. Kościuszki 41.

TELEFON 100 - 28.

Konto „ROZWOJ“

Red. przyjmuje od 5 — 6

Art. i listów anonimowych  
nie umieszcza się.

rok 1933.

# PRAC

czwartek 8-go Czerwca

№ 139

## Szantaż polityczny „pakt” czterech

**PARYŻ, 7. 6.**

Na wczorajszym posiedzeniu rady ministrów, któremu przewodniczył Lebrun, rząd upoważnił ambasadora de Jouvenela do podpisania paktu czterech.

Jak utrzymują, upoważnienie to dotyczy wyłącznie interpretacji francuskiej paragrafu trzeciego paktu, któremu Niemcy pragnęły nadać formę, osłabiającą gwarancje Francji wobec Polski i Małej Ententy.

W ten sposób znajdują potwierdzenie wczorajsze informacje o podstępnych manewrach Berlina i Rzymu, zmierzających do ułtwienia procedury rewizyjnej, choćby drogą szantażu, będącego w opinii największej miarodajnych publicystów, jakby fundamentem, na którym sklecono w pośpiechu faryzeuszowski pakt czterech.

„Le Liberte” komunikuje, iż premier Daladier, uzasadniając konieczność parafowania paktu 4-ech na dzisiejszym posiedzeniu rady ministrów, przedstawił prezydentowi republiki przebieg pertraktacji ostatnich dwóch dni, przy czym podkreślił sprzeciw Rzeszy przeciwko art. 3 paktu w obecnej redakcji.

Premier Daladier uważa, iż wykonanie życzeń Berlina byłoby zaprzeczeniem przez Francję jej uroczystych gwarancji wobec Polski i Małej Ententy. Prezydent republiki wezwał podobno ministra Daladiera, aby nie ustępował wobec nowych żądań niemieckich.

### Obrzymi grad spadł na Wileńszczyźnie

**Wilno 7-6**  
Nad gminą jaźwińską przeszła gwałtowna burza gradowa. Grad wielkości jają gołębiego powybiłszy szyby i zabił kilkadziesiąt sztuk drobiu. Od uderzenia gradu uległa orkaliżacji 14-letnia Władysława Gierwanówna.

### Pielgrzymka do Wilna

Celem podziękowania Matce Bożej za opiekę nad naszymi rodakami z Wileńszczyzny, podczas półtora wiekowej niewoli i wybawienia ich z pod jarzma moskiewskiego, organizuje Sekretariat Akcji Katolickiej Archidiecezji Warszawskiej pielgrzymkę do Wilna. Wyruszy ona w środę, dnia 14 czerwca r. b. i trwać będzie do 18 b. m. Koszty podróży wraz z utrzymaniem i noclegiem wynoszą 25 zł. Bilety nabywać można w zakrystiach warszawskich kościołów parafialnych oraz w biurze Akcji Katolickiej (Senatorska 31, tel. 706-55).

**PARYŻ, 7. 6.**

Rada ministrów poświęciła większą część posiedzenia na rozpatrywanie tekstu nowego projektu paktu 4-ch mocarstw, który uzyskał już agreement ze strony Włoch i Wielkiej Brytanii i będzie prawdopodobnie parafowany w ciągu dnia, o ile Niemcy się do niego przy

łącza. Uzgodniona formuła, zaproponowana przez rząd Daladiera, wyraża poglądy poprzemysłowców już wypowiedziane przez Francję i określa wyraźnie działalność paktu ramami Ligi narodów, dając zarazem całkowitą satysfakcję w kwestji rozbrojenia.

## Lot naokoło świata Połowa kuli ziemskiej przebyta!

**W Omsku**

**MOSKWA, 7. 6.**

Lotnik amerykański Mattern, który lądował w poniedziałek świąteczny na lotnisku w Moskwie, jak wiadomo, wystartował we wtorek rano przed godziną 4 w dalszą drogę. Trasa jego wiodła przez Kazan do Omska. Nad Kazaniem Mattern obniżył lot, zatoczył półkole nad lotniskiem i poleciał dalej. We dług ostatnich doniesień Mattern wylądował w Omsku wczoraj o godzinie 13 minut 35 we dług czasu moskiewskiego. Początkowo miał on zamiar niezwłocznie lecieć dalej do Tokio, jednak postanowił w Omsku przenoctować, a godziny popołudniowe zużytkować na dokładne zbadanie maszyny. Start do dalszego etapu ma nastąpić dziś rano.

**Do Tokio**

Dalszym więc etapem w locie dookoła świata będzie dystans Omsk-Tokjo, skąd Mattern ma zamiar polecieć do miasta Nome na Alasce, a stamtąd do Nowego Jorku. Dotychczasowy lot mimo dość ciężkich warunków atmosferycznych na trasie odbywał się nadspodziewanie sprawnie. Najcięższy etap drogi — lot przez Atlantyk — ma już lotnik za sobą, ale dopiero obecnie z opowiadań Matterna w Moskwie okazuje się, jak ciężki był ten pierwszy etap.

**Ciężkie przeżycia nad Atlantykiem**

Pierwsze 900 kilometrów nad Atlantykiem miał lotnik piękną pogodę, później jednak wpadł w ciężką burzę tak, że kilkakrotnie tracił panowanie nad maszyną. Zapadła noc, lot stawał się coraz cięższy. Mattern sądził już, że nie uda mu się przebić przez bu-

rze, wyszedł z niej jednak szczęśliwie, ale dalej leciał we mgle tak gęstej, że wszelka orientacja była niesłychanie utrudniona. Na domiar z powodu mrozu i obawy zamaznięcia meteoru musiał lecieć bardzo nisko. Przypuszczał, że znajduje się gdzieś w pobliżu wybrzeża Szkocji i zaczął szukać miejsca do lądowania. Zobaczył wreszcie pod sobą biały piaszczysty brzeg. Przy lądowaniu koła uderzyły tak silnie o kamienie, że rozprysły się na drobne kawałki. Wstrząs maszyny był tak silny, że lotnika wydobyło z samolotu półprzytemnego i zaniesiono go do domu. O sile wstrząsu świadczy fakt, że nawet dwa termosy uległy rozbięciu.

Mieszkańcy wyspki Jomfruland — tu bowiem wylądował Mattern — natychmiast sprowadzili mechaników, którzy przystąpili do prowizorycznego założenia nowych kółek do samolotu. Po dwóch godzinach Mattern, który szybko przyszedł do siebie, mógł już wystartować do Oslo. W Oslo dopiero maszynę wyremontowano należycie. Równie ciężki był drugi etap lotu Oslo-Moskwa, który Mattern musiał odbyć cały czas w gęstej mgle, posługując się tak zwanym sztucznym horyzontem.

**Start do Czyty**

**Omsk, 7 6**

Lotnik Mattern wystartował dziś rano o godzinie 4 ej czasu miejscowego do Czyty do której odległość z Omska wynosi 2700 km. Jednakowoż bardzo nieodpowiednie warunki atmosferyczne opóźniły odlot o dwie godziny.

Bezpośrednio przed odlotem Mattern oświadczył, że z Czyty, po krótkim wypoczynku, odleci do Chabarowska.

# ZAMACH NA POSŁA

Berlin, 7. 6.

Wczoraj o godzinie 13 w gmachu poselstwa afgańskiego dokonano zamachu rewolwerowego na posła Afganistanu w Berlinie. Zamachu dokonał obywatel afgański Kemal Syed, który pod pretekstem konieczności widzenia się z posłem wszedł do gabinetu i dał 5 strzałów. Jedna z kul trafiła posła w pierś. Sprawcę zamachu aresztowano. Odmawia on wszelkich wyjaśnień.

Posel afgański Sirdar Mohammed Aziz Khan zmarł po przewiezieniu go do szpitala wskutek odniesionych ran.

Sirdar Mohammed Aziz Khan jest starszym bratem obecnie panującego króla Afganistanu.

O szczegółach zamachu donoszą: Posel w towarzystwie studenta afgańskiego Mohammeda Attika zamierzał opuścić gmach poselstwa, gdy w klatce schodowej zaszedł mu drogę 33letni obywatel afgański, student uniwersytetu Kemal Syed, który ze słowami: „za wolność” dał 5 strzałów, raniąc śmiertelnie posła. Jedna z kul raniła towarzyszącego posłowi studenta. Zaalarmowana służba obezwładniła zamachowca, oddając go w ręce policji. Jest on członkiem grupy studentów af-

gańskich, odbywających studia uniwersyteckie w Berlinie.

Zabójca, 33letni student Kemal Syed, oświadczył podczas przesłuchania, że dokonał on morderstwa z pobudek patriotycznych. Jest on przeciwnikiem obecnego reżimu w Afganistanie, a zwolennikiem zdeponowanego króla Amanullacha. Zmarły poseł Mohamed Aziz Chan przybył do Berlina zaledwie w kwiecień, a przedtem był przeszło 2 lata posłem w Moskwie. Mohamed Aziz Chan liczył 55 lat.

## Kto propaguje rozbrojenie w Europie?

Paryż 7-6

„Action Francaise” ogłasza sensacyjne rewelacje, jakoby związek Union Douaniere Europeenne, którego celem jest rozbrojenie

gospodarcze, militarne oraz moralne był utrzymywany głównie z funduszków niemieckiego fabrykanta broni, Otto Wolffa, właściciela Neuenkirchen Eisenwerk,

## Ogień huraganowy na Venizelosa

Dano do niego 50 strzałów

ATENY, 7. 6.

W miejscowości nadmorskiej dokonano tu wczoraj wieczorem zamachu na b. prezydenta Venizelosa, Venizelos wyszedł z zamachu bez szwanku.

Gdy b. prezydent znajdował się pod opieką policji, dokonano na niego powtórnego zamachu w odległości 9 km. od Aten. Jakkolwiek zamachowcy dali co najmniej 50 strzałów rewolwerowych, Venizelos i tym razem nie został trafiony, natomiast cztery kule ugodziły w towarzyszącą mu żonę.

Prócz tego szereg ran odniósł jeden z

oficerów policji, towarzyszący Venizelosowi. Oficer ten w ciągu nocy zmarł. Podczas do konanego w nocy zabiegu chirurgicznego udało się z ciała żony Venizelosa wydestakować wszystkie cztery kule, skutkiem czego jej życiu nie grozi już żadne niebezpieczeństwo.

Jak się okazuje, podczas drugiego zamachu Venizelos zdołał uniknąć niebezpieczeństwa tylko dzięki temu, że bezpośrednio po rozpoczęciu strzelaniny padł na dno samochodu.

Sprawców zamachu ujęto.

## Deliryczna ballada

Powiadasz że życie stracił,  
że trzeba uwierzyć w coś—  
daj spokój z kazaniem bracie,  
bo kazań mam już dość!

Hej, kelner dwie czyste wzmocnione  
Zapierasz? Nie chcesz? To nie!  
Nie będę cię prosić pokłonem —  
Hej, kelner da' jeszcze dwie

Na zdrowie! Czemu się boisz?  
Zapłacę, kredyt tu mam —  
twoje — moje — nie moje—  
nie mogę chlać wody sam —

Kelner za słał! Po kociach  
srebrny nie ukłął mnie mróz —  
i słodycz prędko i ryza  
nie pali się w żyłach jak chrust —

Najczystszy dajcie spirytus!  
Fiolet najdzikszych snów!  
Błękit wszystkich błękitów!  
Słowo najwyższe z słów!

Dajcie ognisty oddech,  
co stworzył pierwszy dreszcz,  
co w brzuch rodzącej przyrody  
założył złoty kleszcz!

Cóż mi mruganiem przyganasz,  
czarny przecinku psiamac!  
Nie będziesz znakiem pytania  
ni wykrzyknikiem stać!

Cóż dobrze uszyty worku,  
napchany mięsem i krwią—  
mózgu uszyty z wzorków—  
grozisz mi okiem i brwią?

Wykrzyknij! Wystrzel ku niebul  
Krzykiem jak igłą strzelił!  
Nie bój się, tchórzku, nie bój—  
inny mnie nęci cel—

Prask w ziemi jeden kieliszek—  
prask drugi — i jeszcze prask—  
o zatruć, zatłuc tę ciszę,  
krzycząca głośniejsz niż wrzask.

Hej gwiazdy twarde księżycy  
kruche niebieskie szkioł  
Flachę światła pochwyć,  
roztrząskam na blasków stol

Wirują światła rozpryski,  
okrutnie świecący się pył—  
Precz z twoim głupim pyskiem!  
Sam teraz będę pił!

## Kinematograficzne zamachy na strażaka zakończone prawdziwą tragedją

Nowojorskie więzienie dla ciężkich przestępców Bronx County Gaol kryje w swych murach piątkę t. zw. „spekulantów asekuracyjnych”, którzy swą ofiarę, Michała Malloy, z zawodu strażaka, wysoko ubezpieczyli, by go potem uśmiercić i pobrać premję asekuracyjną.

Akt oskarżenia brzmi jak najsensacyjniejszy ustęp powieści. Złoczyńcy przedsiębrali siedem różnych sposobów, zanim udało im się pognębić ofiarę, ósmym — przez zatrucie gazem.

Używali więc alkoholu, denaturatu, ostyg konserwowanych w denaturacie, sardynek na dziewczanych szpilki, sardynki z odłamkami blaszanego pudełka, katastrofy samochodowej, zaziębienia i polewania zimną wodą w mróz.

Wszystkie wreszcie te pomysły „naturalnej śmierci” delikwent przetrzymał. Wyprawił go na tamten świat kurek od gazu.

Jak wyglądały kolejne etapy tej „kuracji”?

Oto koledy zaprasza i kolejno pocziwgo strażaka to na „jedną czystą wyborową pod sardynekę”, to na porcję ostyg, a kiedy amerykański Rasputin z godną podziwu wytrzymałością żółądka trawił kawałki blachy i szpilki, spitego jak bela spychali w ustronnym zaułku pod koła „zamówiczej” taksówki.

Gdy i to zawiodło, zaprosili się do niego na przyjacielską ucztę, a gdy utracił po większej dozie alkoholu przytomność, zosta-

wili go przy otwartym kurku gazowym.

Tym razem denat zapracował na swą polisę.

## Fundusz pracy

pożycza funduszowi drogowemu

Ajencja „Press” dowiaduje się, że władze funduszu pracy postanowiły udzielić funduszowi drogowemu w roku bieżącym 20 milionów złotych kredytu na budowę i poprawę dróg i mostów. Pożyczka ma być oprocentowana w wysokości 2 procent rocznie i ma być spłacana po upływie lat 10. Jako zaliczkę na przyznany kredyt wpłacił fundusz drogowy narazie kwotę 1 milion złotych. Suma ta pozwoli funduszowi drogowemu pokryć koszty robocizny na drogach za miesiąc maj i czerwiec.

Niezależnie od pożyczki z funduszu pracy fundusz drogowy rozporządza własnymi wpływami, które w roku bieżącym spodziewane są w sumie około 16 milionów złotych. Pieniądze te przeznaczone będą na obsługę zaciągniętych dawniej pożyczek i na zakup materiałów do budowy szos. Fundusz drogowy spodziewa się nadto uzyskania od zainteresowanych przemysłowców dostawy potrzebnych materiałów na warunkach kredytowych

Oszczędzaj na elektryczności!

# Panowie i niewolnicy

## Co czeka Polaków w Niemczech?

W wygłoszonej niedawno mowie Adolfa Hitlera do najbardziej znamienitych zwrotów należy bezsprzecznie słowa, iż „socjalizm na rodowy nie zna pojęcia germanizacji” i obca mu jest chęć „robienia Niemców z Polaków czy Hindusów”.

Zdanie to, przyjęte dosłownie i z dobrą wiarą, powinno oznaczać ogromny zwrot na lepsze, chęć położenia kresu dotychczasowej polityce germanizacyjnej państwa i narodu niemieckiego, w stosunku do mniejszości, przede wszystkim w stosunku do Polaków. I tak jest w istocie. Jednak w jaki sposób i na jakich warunkach? Odpowiedź na to pytanie daje niesłychanie ciekawa i sensacyjna książka jednego z ideologów nacjonalizmu hitlerowskiego, b. prezydenta Regencji Opolskiej, dra Helmuta Nicolai'a, p. t. „Podstawy nadchodzącego ustroju” („Grundlagen der kommenden Verfassung”). Książka ta zawierająca podstawowe tezy przyszłej konstytucji hitlerowskiej wyszła z druku w ostatnich dniach

Otóż w dziedzinie zagadnień narodowościowych książka ta daje rozwinięcie i wyjaśnienie tezy Hitlera, która opiera się na czystości rasowej narodu niemieckiego. Wszelka krew obcej krwi (np. drogą małżeństwa) z tym bardziej asymilacja żywołów nie germańskich jest wykluczona. Wprawdzie przewiduje się możliwość zamieszkiwania w Niemczech elementów nie niemieckich, te jednak posiadać będą jedynie „przynależność państwową”, co nie jest równoznaczne z posiadaniem „obywatelstwa niemieckiego”. „Obywatelstwem może być tylko ten, kto jest pochodzenia niemieckiego”.

Tylko „obywatęle niemieccy” czystej rasy germańskiej korzystać będą z pełni praw — reszta będzie tworzyć kastę podobną do dawnych helotów.

W związku z tem wszyscy „obcy”, posiadający „przynależność państwową”, zostaną poddani specjalnemu prawu i specjalnemu ustawodawstwu mniejszościowemu. Uporządkowaniem tych stosunków zajmą się specjalne urzędy, które dokonają spisania wszystkich „obcych” i prowadzić będą szczegółowe ich „rodowody”. „Obcy” nie będą traktowani przez państwo jednolicie. W praktyce trzeba będzie zastosować podział na trzy kategorie: 1) Żydzi, 2) Polacy, 3) „obcy” innych narodowości. Każda z tych grup będzie poddana odrębnemu prawodawstwu. Małżeństwa mieszane, podobnie jak wszelkie stosunki, mogące prowadzić za sobą zanieczyszczenie rasy niemieckiej, zostaną zakazane. W ten sposób naród niemiecki będzie się bronił od dalszego „zbełkarcenia” („vor weiterer Bastardierung”).

Przytoczyliśmy możliwie dokładnie tok rozumowania i rezultaty, osiągnięte przez Nicolai'a. Przypominamy, że p. Nicolai nie jest oderwanym od życioteoretyki, lecz praktycznym politykiem obozu hitlerowskiego, któremu przypisują autorstwo szeregu ostatnio ogłoszonych ustaw hitlerowskich. W dziedzinie zagadnień narodowościowych przytoczone powyżej tezy p. Nicolai'a stanowią charak-

terystyczny komentarz do pięknie proklamowanej przez kanclerza zasady zerwania z polityką germanizacyjną w stosunku do mniejszości narodowych w Niemczech. Zerwanie to ma pociągnąć za sobą uznanie wszystkich mniejszości, a mniejszości polskiej i żydowskiej w szczególności, za warstwy niewolnicze, pozbawione nie tylko praw obywatelskich ale nawet i normalnej opieki prawnej, rejestrowanych w sposób odpowiadający temu, w jaki dzisiaj rejestruje się żywy inwentarz domowy.

Projekty te, odpowiadają dzisiejszej gorączce megalomanii, w której żyje społeczeństwo niemieckie. W przekonaniu o wyższości rasy niemieckiej i w wierze w możliwość odrzucenia wszystkiego co pochodzi z innych źródeł europejskiej kultury — dzisiejsze Niemcy pragną się oprzeć o ustrój niewolniczo kasty, wierząc w to, że znajdą narody helotyczne, służące interesom potęgi niemieckiej i

nie nabywające wzajemnie żadnych praw, osunięte od możliwości współżycia z narodem panującym niemieckim.

Dla utrzymania tych narodów helotycznych w przekonaniu o nieporównanej „wyższości” narodu niemieckiego, dla uniknięcia w ten sposób rzekomego „bastardowania” tego narodu — musi im być zamknięty wszelki dostęp do źródeł kultury niemieckiej, do możliwości sięgnięcia po prawa i atrybuty, przysługujące tylko narodowi niemieckiemu.

I oto w tego rodzaju obłądnych marzeniach duszy niemieckiej o jej „nieprzekraczalnej wyższości” szukać należy źródeł tak pięknie w „pokojowej” mowie obecnego kanclerza Rzeszy brzmiących frazesów o wyrzuceniu się polityki germanizacyjnej!

Na źródła te zwracamy uwagę społeczeństwa polskiego, w przekonaniu, iż znajomość ich jest w tej chwili dla tego społeczeństwa w najwyższym stopniu nieodzowna.

## Arkadyjskie stosunki na wybrzeżach chińskich

Prawdziwą plagą dla parowców, krążących wzdłuż wybrzeży chińskich od zatoki Cziłi do Hongkongu, stały się napady chińskich rozbójników morskich, którzy najczęściej zakradają się na parowiec, gdzie spodziewają się obfitego łupu, w charakterze podróży, a gdy parowiec znajduje się na pełnym morzu, zmuszają jego załogę, grożąc jej rewolwerami, do poddania się, a następnie zaś ograbiwszy załogę i podróżnych, uciekają na dżonkach swych współników, oczekujących w umówionym punkcie wybrzeża. Niejednokrotnie się też zdarza, że uprowadzają oficerów parowca lub bogatych podróżnych i żądają za nich okupu.

Prawie codziennie prasa, zwłaszcza angielska, przynosi wiadomości o takich napadach, powtarzających się stale pomimo nadzoru, rozciągniętego wzdłuż wybrzeży chińskich przez angielskie, japońskie i inne statki policyjne.

W tych dniach podobnemu napadowi uległ parowiec norweski „Prominent” w pobliżu Hongkongu.

## Katastrofa tramwajowa

Berlin, 7.6.

Na jednej z ulic Berlina zderzył się wczoraj samochód z tramwajem, przy czym dwie osoby poniosły śmierć na miejscu a 7 odniosło ciężkie obrażenia i zostało odwiezione do szpitala. Samochód spłonął do szętnie.

## Żydzi przeciw mec. Nowodworskiemu

Jak donosi żydowski „Nasz Przegląd”, prezes gminy żydowskiej w Warszawie Meuer oświadczył przedstawicielowi tego dziennika że nad sprawą mowy mec. Nowodworskiego, w procesie o zabicie w Radziłowie odbędzie się dziś popołudniu narada z udziałem wszystkich posłów żydowskich działaczy wybitnych adwokatów itd. Jak wiadomo mec. Nowodworski zarzucił żydom nienawiść i wrość do Polski i polskości.

O godz. 2 w nocy, gdy na pomoście kapitańskim pełnił służbę porucznik J. Jensen, jeden z piratów wspiął się na pomost i wymierzwszy do porucznika rewolwer, wezwał go do poddania się. Odważny jednak porucznik rzucił się na zbójcę i stracił go z pomostu. Gdy wszakże sam zeszedł za nim na pokład, otoczony był przez innych piratów i o bezwładniony. Ten sam los spotkał kapitana H. Jensena, który sądząc, że na pokładzie doszło do bójki pomiędzy malajskimi robotnikami okrętowymi, wypędził ze swej kajuty z kijem w ręce. Jeden przytem z piratów zranił kapitana w nogę wystrzałem z rewolweru.

Uwięziwszy następnie innych członków załogi, piraci kazali porucznikowi Jensenowi kierować parowcem według ich wskazówek maszynistom zaś i palaczom nie pozwolili na chwilę opuścić komory maszyn.

Opanowany przez piratów parowiec płynął przeszło dobę pod ich rozkazami. Gdy jednak na początku trzeciej nocy wpłynął do zatoki Mias pod Hongkongiem, ukazał się statek policyjny i dał parowcowi sygnał do zatrzymania się. Wobec tego piraci pogasili wszystkie światła na parowcu i kazali maszynistom płynąć całą parą. Na to statek policyjny odpowiedział skierowaniem na uciekający parowiec światła swego reflektora i strzałami z karabinów maszynowych.

Wówczas piraci wyprowadzili na pokład kapitana parowca i pierwszego maszynistę z rozkazem sygnalizowania statkowi policyjnemu, że wszyscy oficerowie będą zamordowani, jeżeli policja nie zaprzestanie ognia. Ale wezwanie to nie poskutkowało i statek policyjny nie przestał strzelać w dalszym ciągu z coraz mniejszej odległości.

Zaskoczeni tem piraci skierowali parowiec wprost na wybrzeże, osadzili go tam na mieliznie i uciekli łodziami, pozostawiając na pokładzie przygotowany do zabrania łup, o raz pięciu związanych podróżnych, których widocznie zamierzali uprowadzić w celu otrzymania za nich okupu.

Wkrótce potem przybyły na miejsce zajścia, zwabione strzałami, inne statki policyjne tudzież przeciwtorpedowiec „Whitshed”. ale piraci przepadli już wśród wzgórz wybrzeża.

# Drobiazgowi krytycy

## Dostrzegają najlżejsze uchybienia aktorów

Dyrektor jednego z najwybitniejszych teatrów nowojorskich oświadcza, że amerykańska publiczność teatralna jest niezmiernie czuła na wszelkie uchybienia, za ważne na scenie podczas przedstawienia.

Najdrobniejszy błąd czyto w urządzeniu sceny, czy też w zachowaniu się aktorów zwraca uwagę widzów, a co więcej zaraz następnego dnia dyrektor teatru otrzymuje liczne listy od publiczności zawiadamiające go o błędzie dostrzeżonym.

Tak np. niedawno dyrekcja rzezonego teatru otrzymała Piesiatki listów z następującego powodu:

Wystawiono sztukę p. t. „Threc-Cornered Moon” (Trójkątny księżyc) w której między innymi ojciec oczekujący niecierpliwie wiadomości o wyniku egzaminów do których

stawał też jego syn, chwytając przyniesiony dziennik poranny przebiega oczyma spis rubryk umieszczony na pierwszej stronie i zawoławszy „Stronica siedemnasta!” — szuka na tej stronie nazwiska syna.

Zdawałoby się, że wszystko jest w porządku Tymczasem skrupulatni krytycy wymagający aby za swe pieniądze mieć zupełne złudzenie prawdy zauważyli że aktor, grający rolę ojca szuka nazwiska syna po lewej stronie dziennika choć powinien szukać po prawej gdyż jak wiadomo stronicę parzyste zaś — po prawej, aktor zaś nie czytał dziennika żydowskiego lecz angielski!

Nawet więc tak błędne uchybienie wystarczyło aby skrupulatni krytycy amerykańscy zaprotestowali przeciwko niemu listownie u dyrekcji teatru.

## Zbiórka macierzy szkolnej

Odbył swoje zebranie kwartalne Obywatelski Komitet Zbiórki na „Dar Narodowy 3 Maja”.

Wyniki zbiórki były następujące: 1) zbiórka na ulicach miasta 818 zł. 81 gr.; 2) zbiórka w lokalach zamkniętych 1024 zł. 35 gr.; 3) zbiórki na nalepki 911 zł. 50. razem 2754 zł. 66 gr. Wydatki organizacyjne wyniosły 250 zł. 70 gr., t. j. 9 proc. całości zbiórki.

Wszystkim ofiarodawcom i tym osobom które w jakikolwiek sposób współdziałały w akcji zbiórkowej, Komitet składa najgłębsze podziękowanie.

## Zjazd elektryków polskich i czechosłowackich w Warszawie

(a) W nadchodzącą niedzielę dnia 11 b. m. rozpoczyna swe obrady w Warszawie trzydniowy zjazd międzynarodowy elektryków z udziałem elektryków inżynierów i techników z Polski i Czechosłowacji.

Na zjazd ten wyjeżdżą z Łodzi specjalna delegacja.

Po zakończeniu obrad zjazdu w dniu 14 b. m. wszyscy uczestnicy zjazdu w liczbie około 800 osób przybywają do Łodzi, gdzie zwiedzą urządzenia Elektrowni Łódzkiej, następnie zaś udadzą się do Gródka (Pomorze) dla zwiedzenia tamtejszej elektrowni oraz do Gdyni.

W wycieczce i zjeździe weźmie udział około 300 delegatów z Czechosłowacji.

# Jubileusz śmierci bohatera

## straconego przez Moskali na stokach cytadeli dyneburackiej

W końcu maja b. r. obchodzono w Dyneburgu 70-tą rocznicę śmierci Leona Platara bohatera powstania 1863 r., straconego przez Rosjan.

Uwięziony przez Rosjan za czynny udział w powstaniu styczniowym, z wyroku wszechwładnego w owych czasach Murawjewa — „Wieszatela”, Leon Plater skazany był na karę śmierci przez rozstrzelanie.

Rankiem 27 maja 1863 r. wykonano ten wyrok w Dyneburgu, na wałach jednego z

fortów cytadeli.

Natychmiast po rozstrzelaniu ciało Leona Platara zakopano i wojsko — jak to było w zwyczaju — podeptało mogiłę, przechodząc po niej kilkakrotnie.

Rodzina daremnie starała się znaleźć miejsce wiecznego spoczynku bohatera.

Dopiero w 1928 r. grób Leona Platara odnaleziono i nad mogiłą przybito tablicę pamiątkową.

## 3) C. DOYLE

# Ponura firma

(wyciąć i zachować)

Gdy syn wszedł do kantoru, John Girdlestone podniósł się z miejsca i stanął przed synem. Był od niego wyższy, lecz Ezra swą okazałą budową zdawał się — pominiawszy oczywiście różnicę wieku — siłą ojca przewyższać.

Na twarzy jego nie było już widać tej sarkastycznej miny, która przed chwilą przybrał wobec swych buchalterów.

— Cóż tam? — zapytał szorstko, siadając swobodnie na krzesło i dzwoniąc w kieszeniach brzęczącymi pieniędzmi.

— Są wiadomości od „Czarnego Orła” — odrzekł ojciec — statek zgłosił się już w Madeirze.

— No! — krzyknął z zadowolenia młodszy wapólnik. — Chwała Bogu!

— Okręt, jak mi donosi kapitan Hamilton Miggs, jest już załadowany.

— Dziwię się, że Miggs był wogóle zdolny do przesłania jakiejś wiadomości, i dziwię się jeszcze więcej, że ty mu we wszystko wierzysz — rzucił syn niecierpliwie. — Ten człowiek nie jest wady trzeźwy.

— Miggs jest dobrym żeglarzem i znającym na wyczerpanie wybrzeżach. Coprawda, pije może trochę, lecz my wszyscy mamy swoje wady. Oto jest lista potwierdzona przez naszego agenta, sześćset beczek oleju palowego.

— Olej kiepski dziś stoi — przerwał mu syn.

— Pójdźś w górę, zanim okręt nadejdzie — odpowiedział kupiec przewidującą. — Ła-

dunek składa się nadto z wielkiej ilości orzechów kokosowych, gumy, hebanu, skóry, kości słoniowej.

Młody człowiek dał wyraz swemu zadowoleniu głośnym świstem.

— Niezłe, jak na starego Miggsa! — rzekł. — Kość słoniowa stoi nadzwyczaj wysoko.

— Niestety! potrzeba nam kilku zyskowych ładunków okrętowych — zauważył z westchnieniem Girdlestone — nasze interesy nie stały ostatnio zbyt dobrze. Otrzymałem smutną wiadomość, która zmniejszy naszą korzyść z bieżącego ładunku. Trzech ludzi z załogi zmarło na febrę. Miggs nie wymienia ich nazwisk.

— Do diabła! — zawołał gniewnie Ezra — Wiemy dobrze, co to znaczy. Zony tych trzech z dziećmi na rękach zaczęły oblegać nasz kantor i żebrać o pensje. Ze też ci marynarze tak mało dbają o los swych rodzin.

Ojciec jego podniósł swą białą rękę.

— Zyczyłbym sobie — rzekł — abyś mówił z większym uczuciem o tej sprawie. Cóż może być smutniejszego, niż śmierć żywiciela licznej rodziny! Obeszło mnie to więcej aniżeli przypuszczasz.

— Chcesz więc dać pensje wdowom? — spytał uśmiechając się, Ezra.

— Absolutnie nie! — odparł mu ojciec stanowczo. — Girdlestone i S-ka to nie jest towarzystwo ubezpieczeń. Robotnik za swą pracę otrzymuje wynagrodzenie, lecz gdy praca jego kończy się, rodzina musi żyć z tego co z zarobku oszczędnie odłożono. Byłoby wielkim błędem z naszej strony, gdybyśmy wdowom chcieli przyznawać pensje! Pozostali przestaliby oszczędzać i stalibyśmy się przyczyną występków, wypływających z chęci przyjemnego używania.

Ezra śmiał się, brzęcząc ciągle pieniędzmi i kluczami w kieszeni.

— Nietylko dlatego wezwałem cię —

ciągnął Girdlestone dalej — aby o tem z tobą pomówić. Przyzwyczajenie kupieckie jest przyczyną, że zacząłem mówić najpierw o interesach handlowych, prywatnie zostawiając na drugim miejscu. John Harston jest umierający i chce widzieć się przed śmiercią ze mną. Nie wypada mi obecnie opuszczać kantoru, czuję jednak, że obowiązkiem chrześcijanina jest spełnić jego życzenie. Proszę cię dlatego, zastąp mnie w interesach, dopóki nie wrócę.

— Nie mogę wprost wierzyć temu — rzekł Ezra, zdziwiony. — Musiała zająć jakąś pomyłkę. Rozmawiałem z nim jeszcze w poniedziałek na giełdzie.

— Nieraz nieszczęście przychodzi tak nagle — odrzekł stary Girdlestone, zdejmując z wieszadła swój kapelusz o szerokich kreskach. — W rzeczy samej niema jednak o czem wątpić. Lekarz nie robi wielkiej nadziei aby chory mógł dzisiaj wieczór przeżyć. Jest to złośliwy wypadek podobnej do tyfusu gorączki.

— Czy długo byliście przyjaciółmi? — spytał Ezra, w zmysłeniu spoglądając na ojca.

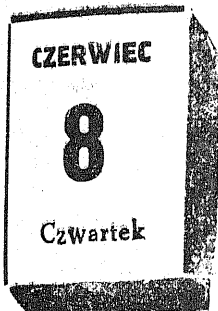
— Znałem go od dziecka — odrzekł tamten z lekkim, suchym kaszlem, który u niego był oznaką silnego wzruszenia. — Twoja matka, Ezra, umarła w tym samym dniu, w którym żona Harstona urodziła miu przed dziewiętnastu laty córkę. Pani Harston w kilka dni po tem umarła. Powiedział wówczas, że i my może razem umrzemy. Lecz my wszyscy jesteśmy w rękach wyższej siły i zdaje się, że jakkolwiek jeden z nas umrze, drugi będzie żył dalej.

— Co się stanie z pieniędzmi, jeżeli lekarze się nie mylą? — pytał ciekawie Ezra.

— Każdy jego grosz jest własnością córki. Będzie ona jego jedyną spadkobierczynią.

# KRONIKA

## Krzewiciele idei narodowej z Łęczycy na ławie oskarżony w Sądzie Okręgowym w Łodzi.



KALENDARZYK

Medarda

### Groźny pożar fabryki

(a) W dniu wczorajszym o godzinie 5 rano wybuchł groźny pożar w fabryce Karola Eiserta przy ul. Karola 17-19.

Do akcji ratowniczej przystąpił niezwłocznie miejscowy fabryczny oddział straży oznaczony liczbą XV, tudzież oddział VIII z sąsiedniej fabryki Rozenblata.

Pożar wybuchł w parterowych magazynach murowanych o drewnianym poddaszu, gdzie nagromadzone były pokaźne ilości surowca wełnianego i bawełnianego oraz przędzy.

Ogień mimo wysiłków straży rozszerzył się z gwałtowną szybkością, wobec czego na ratunek przybyły dalsze trzy oddziały straży mianowicie III i IIII tudzież komendant straży dr. Grohman, który objął kierownictwo nad akcją.

Wysiłki wspólne połączonych pięciu oddziałów straży, doprowadziły do zabezpiecze-

(a) W dniu wczorajszym wydział odwoławczy karny Sądu Okręgowego w Łodzi rozpoznał niezmiernie charakterystyczną sprawę przeciw trzem mieszkańcom Łęczycy, oskarżonym do wzywania funkcjonariuszów Policji Państwowej do niedawania posłuchu swym władzom przełożonym.

Tło sprawy według aktu oskarżenia przedstawia się następująco.

W dniu 14 marca r. b. na terenie Łęczycy

przyległych murów fabryk, tudzież do uratowania części wełny, wyniesiony z płonącego magazynu.

Po 4 godzinach uciążliwej pracy pożar zdołano opanować. Magazyny spłonęły doszczętnie wraz z nagromadzeniem zapasami wełny, z której jedynie część zdołano uratować.

Dzięki dostacznemu zapasowi wody, którą czerpeno z pobliskich stawów, zdołano uratować budynki fabryczne.

Straży według pobieżnych obliczeń wynoszą około 50 000 zł. Budynki magazynu były ubezpieczone.

Jak zdołano ustalić, pożar powstał najprawdopodobniej z powodu samozapalenia się nagromadzonego surowca. Duchodzenie w kierunku ustalenia faktycznych przyczyn pożaru prowadzi władze śledcze.

cy kolportowane były odezwy w których nawoływali nieznanymi autorzy do, bojkotu żydów. Odezwy były niepodpisane. Między innymi w odezwach żądano wprowadzenia numerus clausus na uczelniach, w urzędach i t. d. tudzież wysiedlenia 500.000 żydów do Palestyny, by w ten sposób stworzyć miejsca dla 500.000 bezrobotnych Polaków.

Poza tem odezwa zawierała szeregi innych mniej lub więcej ciekawych wezwań i kończyła się apelem do narodu.

Tegoż dnia listonosz przyniósł na posterunek policji w Łęczycy 12 listów, adresowanych do poszczególnych posterunkowych i komendantów, na ich prywatne adresy.

W listach tych po otwarciu kopert znalaziono odezwy treści mocno zbliżonej do wyżej wskazanych i kolportowanych wśród mieszkańców Łęczycy.

Odezwa zaczynała się od słów „Do Polskich policjantów”.. poczem w treści swej skazywała, że „polacy walczą”, polska krew się leje, padły 2 trupy polskich akademików Wacławskiego i Grotkowskiego... wasi przelozeni staraja żydów wybielic... żydzi zamierzają Polskę zamienić na Palestynę, zdążają do zniszczenia tych Polaków, którzy są im przeciwni.. usiłują im pozabawić posiad.. a przez działalność komunistyczną i polityczną osłabiają społeczeństwo polskie.”

W końcu autorzy odezw wskazywali, że nie nawołują policjantów do oporu, lecz ze względu na to, że w żyłach też płynie polska krew, zwracają im uwagę na wszystkie te posunięcia i by zastanowiła się dobrze nad tem co czynią.

Wszczęto po otrzymaniu tych odezw dochodzenie przyczem ustalono, że trzech mieszkańców Łęczycy chwaliły się do znajomych, iż oni to właśnie przesłali odezwy do policji.

Byli to 31 letni Edward Walczak, b. legionista, który od 15 roku życia służył w legjonach, 29 letni Jan Nowicki 23 letni Kazimierz Kwarto.

Przyznali się oni do wysłania odezw, czego zresztą nie tają.

W dniu 13 kwietnia r. b. Sąd Grodzki w Łęczycy po rozpoznaniu sprawy wydał wyrok na mocy którego 31 letni Edward Walczak, Jan Nowicki i Kazimierz Kwarto uznani zostali winnymi publicznego nawoływania policjantów do nieposłuszeństwa wobec swych władz przełożonych i skazani każdy na 1 rok więzienia.

Od wyroku tego skazani odwołali się i w dniu wczorajszym sprawę rozpoznał Sąd Okręgowy w Łodzi w wydziale karno-odwoławczym.

Obronę oskarżonych wnosili adwokat Dmowski z Warszawy oraz adw. Kowalski z Łodzi. Obrona wskazując że oskarżeni nie nawoływali do nieposłuszeństwa, lecz zwracali uwagę policjantów, tudzież że sami oskarżeni przekonani są iż Polakom dzieje się krzywda wnosili o uniewinnienie wszystkich trzech skazanych w pierwszej instancji.

Sąd Okręgowy w Łodzi po rozpoznaniu sprawy wyrok Sądu Grodzkiego Łęczycy zatwierdził i Edwarba Walczaka, Jana Nowickiego oraz Kazimierza Kwarta skazał na 1 rok więzienia każdego.

Adw. Kowalski zapowiedział kasację.

#### Zmiany na stanowisku Dyrektora Wytwórni Wódek w Łodzi

Jak się dowiadujemy dotychczasowy kierownik Państwowej Wytwórni Wódek w Łodzi Antoni Parczewski, zostaje zwolniony ze swego stanowiska, na skutek zarzutów podniesionych przeciw niemu w miejscowej prasie, a które znalazły pewne uzasadnienie.

Na stanowisko Dyrektora Państwowej Wytwórni Wódek powołany zostaje inż. Zaborowski.

### Echa pogromu redakcji Freie Presse.

(a) W dniu wczorajszym przed Sądem Grodzkim w Łodzi, który sprawę rozpoznał pod przewodnictwem sędziego Szkopka, stanęli jako oskarżeni 23letnia Irena Ogródowczyk, zamieszkała przy ulicy Piotrkowskiej 86, a w c.c. w tymże domu, gdzie mieści się „Freie Presse” oraz jej narzeczony, 31letni Ludwik Stawiszynski, z zawodu ślusarz.

Tło sprawy przedstawia się wręcz ciekawie. Gdy w dniu 9 kwietnia r. b. w czasie demonstracji antyniemieckich zdemolowano redakcję dziennika „Freie Presse” oraz administrację tegoż dziennika i wydawnictwa „Liberitas”, mieszczącą się na parterze posesji przy ulicy Piotrkowskiej 86, stwierdzono, że wiele rzeczy nietylko zniszczono, lecz i całkowicie skradziono.

Dochodzenie w tej sprawie prowadzili przodownicy służby śledczej Joachimiak i Kadet, którzy po zmundnych obserwacjach usta-

lili, że skradzione rzeczy znajdują się u lokatorki tegoż domu Ireny Ogródowczyk.

W dniu 28 kwietnia r. b. przeprowadzono u Ogródowczyków rewizję w mieszkaniu i wówczas odnaleziono aparat telefoniczny, aparat do spawania, krzesło wiedeńskie, słuchawki, płyty ołowiane tudzież wiele innych drobiazgów.

Poza tem ustalono, że Ogródowczykówna część rzeczy przekazała już swemu narzeczonemu, ślusarzowi Stawiszynskiemu, tudzież że sprzedała zabraną z redakcji „Freie Presse” maszynę do pisania za 50 złotych. W toku dalszego dochodzenia okazało się, że krytycznego dnia po zdemolowaniu lokalu dziennika Ogródowczykówna, mieszkając w tymże domu udała się do lokalu, przyniosła rzeczy i dzieliła się z narzeczonym. Obecny przytem był niejaki Kieleszkiewicz, który jednakże nie chciał należeć do podziału.

W odebranych od Ogródowczyków rzeczach dyrektor wydawnictwa „Freie Presse” p. Bertold Bergman rozpoznał własność wydawnictwa.

Ogródowczykówna i Stawiszynski stanęli wczoraj przed Sądem. Kieleszkiewicz zmienił zeznania i nie twierdził dokładnie, czy przywłaszczyli oni sobie znalezione u nich rzeczy, czy też czasowo je zatrzymali po znalezieniu.

Ogródowczykówna twierdziła, że w mieszkaniu jej zniszczony został kabel i rzeczy za trzymała, by w ten sposób następnie zmusić wydawnictwo do pokrycia strat materialnych, jakie poniosła.

Ponieważ stwierdzono, że dokładnie sprawę zna niejaka Genowefa Mroczk, Sąd postanowił sprawę odroczyć i wezwać na następny termin świadka Mroczkową.

Zarówno Ogródowczykówna jak i Stawiszynski pozostają w dalszym ciągu w więzieniu.

#### TROSKLIWA MATKA

Pani Balbina ma 18-letnią córkę. Córeczka jest oczkiem w głowie rodziców.

Pewnego razu pani Balbina weszła do pokoju córki i zastała ją w bardzo kompromiującym pozie z pewnym młodzieńcem.

— Jak pan śmie — zawołała oburzona matka — Moja jedyna córka! Mój Boże!! Czy pan nie widzi że okno otwarte. Przecież daleko może się zaziębić!

#### Pytania i odpowiedzi

— Jaki człowiek winien być bardziej zadowolonym; ten który ma 100 tysięcy dolarów, czy ten, kto posiada 7 córek?

— Ten, który ma 7 córek. Albowiem kto posiada 100 tysięcy dolarów, chce jeszcze więcej. Ale ten kto ma 7 córek, już więcej nie chce.

# Kosztowna zabawka przyjeźdnego kupca

W dniu 7 kwietnia r. b. 21-letni Józef Gruszczyński, zamieszkały przy ulicy Wólczajskiej 261 zaczepiony został na ulicy Piotrkowskiej przez jakiegoś nader solidnego jegomościa, którym jak się później okazało był przyjezdny ze Lwowa kupiec Józef Szram.

Do towarzystwa przyłączył się znajomy Gruszczyńskiego 20 letni Kazimierz Kozanecki i w trójkę zabawiali się kolejno w kilku restauracjach.

Około północy, wszyscy trzej mocno już pijani znaleźli się w pokoju zamówionym przez Szrama w hotelu Savoy.

Szram przyniósł z sobą trunki i sakaski i w dalszym ciągu pijatykę kontynuowano.

Gdy wszyscy trzej znajdowali się już w stanie kompletnie pijanym, Szram zwrócił się do swych przygodnych znajomych z propozycją pederastji, tudzież innych czynów lubieżnych.

Pod wpływem alkoholu i wyuzdania

doszło do pewnych wprost niepojętych czynów, przyczem Szram w podnieceniu zaofiarował swym znajomym kwotę 1092 zł., które posiadał przy sobie.

Gruszczyński i Kozanecki po otrzeźwieniu zabrali pieniądze, leżące w portfelu na szafce nocnej i wyszli.

Rano po otrzeźwieniu Szram zmienił po przednie swe przyrzeczenie i zwrócił się do policji.

Wszczęte dochodzenie wyjaśniło, kto był towarzyszem zabaw Szrama, oraz w jaki sposób obaj młodzieńcy doszli do posiadania pieniędzy.

Gruszczyńskiego i Kozaneckiego pociągnięto do odpowiedzialności karnej za kradzież i w dniu wczorajszym stanęli przed Sądem Grodzkim w Łodzi.

Sąd po naradzie uniewinnił obu oskarżonych, zajmując stanowisko, iż nie mogą odpowiadać za przestępstwo, którego myśli podsunął im ich niecny towarzysz zabawy.

# 15 pielęgniarek dla 14 chorych - Targi o synekurę

Nakładem 1 miliona złotych wzniesiono w Tuszyńku, okazały gmach dla sanatorium gruźlicznych chorych, który pomieścić ma 160 łóżek.

Gmach ten jest całkowicie wykończony i Kasa Chorych m. Łodzi zaangażowała nawet 14 pielęgniarek do wspomnianego szpitala w Tuszyńku, a nawet umieszczono tam już 14 chorych gruźlicznych, ubezpieczonych w kasie.

Całkowite jednak uruchomienie sanator-

jum wstrzymuje się ze względu na brak lekarza naczelnego.

Wprawdzie i w tej dziedzinie nie brak zawodowców, a nawet wielu lekarzy poszukuje pracy, jednak spór ma zgłębić inne podłoże.

Oto Kasa Chorych zamierza obsadzić stanowisko lekarza w Tuszyńku z pośród swych lekarzy, natomiast związek Lekarzy stanomczo oparł się temu i zastrzegł się, że na stanowisko to desygnuje jednego ze swych członków.

# Obiawy kultury niemieckiej

W wychodzącym w Pradze Czeskie tygodniku „Die Neue Weltbühne” (Nr. 19. 1. b. m.) zamiszcza Curt Haas następujący opis:

Dnia 28 lutego — około 11-ej wieczorem położyłem się do łóżka i przespałem pożywny Reichstagu — obudziłem się około godziny 4 ej nad ranem. Jeszcze w półśnie slysze głos mej gospodyni:

— Kilku panów chce z panem mówić

W pokoju panuje półmrok; niewyraźnie widzę sześciu do ośmiu ludzi.

Przedemną lufy dwóch rewolwerów.

— Czego sibile panowie życzą?

— Niech pan wstanie i ubierze się! Jest pan aresztowany na rozkaz ministra spraw wewnętrznych.

Zastanawiam się. Dlaczego mam być aresztowany? Nie należę do żadnej politycznej organizacji; jestem dziennikarzem, ale od roku nie umieściłem ani jednego politycznego artykułu. Wreszcie; kim są cywile którzy chcą dokonać aresztowania?

— Czy mają panowie legitymację policyjną lub rozkaz aresztowania. Jeżeli panowie nie wylegitymują się, nie wystanę. —

— Natychmiast pan wstanie! marsz!

— Dlaczego mam być aresztowany?

— O tem dowie się pan potem. A te raz dosyć gadania. Jest godzina 4 ta minut 36. Jeśli pan za szść minut nie będzie ubrany, zastrelimy pana.

Opuszczam łóżko, wdziewam spodnie. Tymczasem jeden przybyszy rewiduje kiesze mego surduta, wydobywa mój paszport i rzuca go na stół.

— To tutaj zostanie!

— Nie, paszportu tu nie zostawię, bez paszportu nie pójdę.

— Ma pan jeszcze jedną minutę czasu.

— Wszystko mi jedno, bez paszportu nie opuszczę mego pokoju.

Stoję obok łóżka. Jeden ze zbiorów przykłada mi rewolwer do skroni — Padają ko mende „Skonńczyć z nim!” — i po chwili leżą na łóżku; sześciu ludzi rzuca się na mnie. Wołam o pomoc. Slysze;

— Wsadzić mu knebel do ust! Pałkami gumowymi w mordę!

Pałka gumowa wali w moją czaszkę. Ktoś komendruje:

Tylko w głowę, raz, dwa, raz dwa.

Krew zalewa mi twarz. Slysze jeszcze:

— Związać go sznurami! potem tracę przytomność.

Gdy się budzę jestem już skrupowany i mam knebel w ustach. Zawijają mnie w prześcieradło i wywlekają z pokoju.

Na ulcy stoi taksówka; doktka niej ja cyś ludzie. Jeden z nich w mundurze S A, który dowodzi całą akcją. Potem dowiedzialem się że nazywa się Sachs i jest dowódcą 8 drużyny.

Rzucono mnie do taksówki, czterech drabów wsiadło do niej, jazda nie trwa dłu go. Auto zatrzymuje się. Szofer zatrzymał się przed posterunkowy policji i rzekł:

— Nie jadę dalej. W taksówce jest cię żko ranny,

Posterunkowy wydaje zarządzenie.

— Odwieźć go do najbliższego rewiru policyjnego.

Przed rewiru nr. 3, zatrzymuje się auto. Zjawiają się dwaj funkcjonariusze policji wy muią mi knebel rozwiązują sznury i zanoszą do wiatrowni. Nie jestem w stanie mówić. Wiąza mnie do szpitala policyjnego przy ul. Scharnhorsta.

Popołudniu około trzeciej zjawia się w celi urzędnik policji i oświadcza:

— Jest pan wolny! W ministerstwie spraw wewnętrznych nie wiadomo o rozkazu aresztowania pana. Wysłano mnie bym spisał z wami protokół.

Spór trwa, w między czasie zaś 15 pielęgniarek dość kosztownie opłacanych obsługuje 14 chorych, którzy mimo to pozbawieni są opieki lekarskiej i z tych względów nie mogą się leczyć.

W sprawie tej bliższe szczegóły podamy po osiągnięciu informacji.

# Wyrok w sprawie

zajść antyżydowskich w Radziwiłłowiu

Łomża, 7.6.

Wczoraj o 11 popoł. zapadł wyrok w procesie 24-ch o zajścia antyżydowskie w Radziwiłłowiu.

Red. Józef Przybyszewski skazany został na 2 lata więzienia, Józef Ramatowski na 2 lata i 6 m. więzienia, Stanisław Rutkowski i Wacław Dembe na 1 rok i 6 miesięcy więzienia, Piotr Mocarski, Dominik Mocarski, Stanisław Plaszyński, Ludwik Szczuczynski, Czesław Michałowski, Bolesław Mocarski — na 1 rok więzienia, Julian Borawski i Paweł Roman — na 8 miesięcy więzienia, Bronisław Borawski, Feliks Tokarzewski, Józef Wróblewski, Szymon Lutkowski i Piotr Konopka na 6 miesięcy więzienia.

Przytem Mocarskiemu, Borawskiemu, Konopce i Rutkowskiemu zawieszono wykonanie kary na 3 lata.

Pozostałych 7 oskarżonych uniewinniono.

Sąd pozostawił w więzieniu nadal 4 skazanych; red. Przybyszewskiego, St. Rutkowskiego, Wacława Dembego i Józefa Ramatowskiego, pozostałych zwolniono za kaucją lub postawiono pod dozór policji.

Obrona zapowiedziała apelację.

Osiem stron zawiera protokół. Urzędnik kiwa głową i mówi:

— Zawdzięcza pan życie szoferowi. Napisz pan do ministra. Podaj mu pan tak że, że zabrali panu srebrny łańcuszek.

W szpitalu Virchow, na chirurgicznym oddziale, lekarze są przerażeni b stjalstnem z jakimi mnie potraktowano. Przyszedszy nieco do siebie, napisałem list do ministra Goeringa. Po wyleczeniu się otrzymałem następującą odpowiedź na me zażalenie:

Berlin, dnia 13 marca 33.

Pruski Minister Spraw Wewn.

Oficer łącznikowy S. A.

Brb. Nr. 2933.

Do

Pana Curta Haasa

w Berlinie

Pańskie pismo do pana ministra zostało mi przekazane do urzędowania i wydania dalszych zarządzeń

Stwierdziłem, że podane przez pana fakty nie odpowiadają prawdzie, a w istotnych punktach są bądź niesłuszne, bądź przeinaczone.

S A (Sturmalteilungen) były uprawnione aresztować pana i zachowały się od samego początku w stosunku do pana odpowiednio. Gdy się pan na żądanie S A ubrał, począł pan krzyczeć i rzucał się pan na ludzi z S A. Jednego z nich pokasał pan i zranił mu pan palec. Zachowanie to pana zmusiło zatem ludzi do tego, że użyli siły, aby złać upór pana. Stwierdziłem, że użyte przeciw panu środki nie wykroczyły poza granice do złamania pańskiego uporu sposoby.

Nie mam zatem powodu wkroczyć przeciw żadnemu z tych ludzi, natomiast zarządzą, aby pokasany przez pana szeregowiec oddziału S A, wystąpił przeciw panu.

Oficer łącznikowy S A

w pruskim ministerstwie spraw wewn.

(—) Dr. Heyl

oddział antysemicki

# WIDOWISKA

## TEATRY

Teatr Miejski — Fraulein Doktor  
 Teatr Letni — Gotówka  
 Teatr Popularny — Gzar munduru  
 Teatr Rawji As — Nasz as idzie w tas  
 Cyrk — Turniej walk zapasniczych

## KINA

Adria — Romeo i Julcia  
 Casjino — Dr. Moreau  
 Capitol — Arsenjusz Lupin  
 Corso — I. Mandziuja plonie, II. Dzikuska  
 Czary — I Czarownik Slim, I. Ostatnia eskapada  
 Grand Kino — Adjutant Jego Wysokosci  
 Luna — Niepotrzebna  
 Ludowy — Cienie haremu  
 Metro — Romeo i Julcia  
 Oświatowy — Dla dor. Ludzie bez jutra, dla mlodz. Kawalerowie dzikiego zachodu  
 Palace — Na rozkaz kobiety  
 Przedwiośnie — Pod twoja obrone  
 Rakietka — Kazdemu wolno kochać  
 Splendid — Wiejskie grzechy  
 Stylowy — Dobranoc Wiedniu  
 Sztuka — I. Wiktorja i jej huzar, II. Ponad snieg

Dyrekcje kin są proszone aby we własnym interesie zawiadomiały zawczasu redakcję o zmianie programu.

## Gielda warszawska

WARSZAWA czerwca 7 1933 r.

Waluty: Dolar St Zjednoczonych 7,54

Dewizy:	Gdańsk	173,95
	Belgia	124,25
	Holandja	358,80
	Londyn	30,23
	Nowy Jork	7,45
	Paryż	35,09
	Praga	26,53
	Szwajcaria	172,30
	Włochy	46,29
	Czerwoniec	4,40

Obroty mniej, niż sred. tendencja niejednolita  
 Dolar w obrotach pozagieldowych 7,41. Rubel złoty 487. Gram czystego zlota 5,9244  
 Dewiza na Berlin w obrotach miedzybankowych 208,50. Marki niemieckie (banknoty) w obrotach prywatnych 204,00.

### Papiery procentowe:

7 proc. poz. stabilizacyjna	48,88—49,25
4 proc. poz. inwestycyjna serjowa	90,00
4 proc. poz. inwestycyjna	107,50
5 proc. poz. konwersyjna	43,50
6 proc. poz. dolarowa	48,75
8 proc. L.Z. Banku Gosp. Krajow.	94,00
10 proc. poz. kolejowa	101,50 (wpr)
5 proc. poz. kolejowa konwersacyjna	38,50
8 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow.	94,00
7 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow.	83,25
8 proc. oblig. Banku Gos. kraj.	94,00
7 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj.	83,25
8 proc. L. Z. Banku Gos. Kraj.	94,00
8 proc. L. Z. Banku Rolnego	94,00
7 proc. L. Z. Banku Rolnego	83,25
6 proc. L. Z. m. Warszawy	49,75
8 proc. L. Z. m. Warszawy	39,50
8 proc. L. Z. m. Łodzi	39,25
10 proc. m. Radomia	37,25
8 proc. L. Z. Kielc	30,50
8 proc. m. Piotrkowa	40,50

4 1/2 proc. L. Z. ziemskie 38,00

Akcje:

Bank Polski	73,25
Lilpop	11,50
Starachowice	9,50

Dla pożyczek państwowych tendencja słabsza, dla listów zastawnych niejednolita. Obroty akcjami przeważnie mocniejsze.

## Przez radio

Łódź, 8 czerwca 1933 r.

11.40	Przebieg piasy polskiej
11.50	Komunikat meteor. dla kom. lotniczej
11.57	Sygnal czasu z Warszawy
12.05	Program na dzien bieżący
12.10	Płyty gramofonowe
13.20	Komunikat P. I. M.
15.10	Kom. Państw. Inst. Ekspotr.
15.15	Komunikat Gospod.
15.25	Ulubione piosenki (płyty)
15.5	Odczyt
15.50	„To samo, a jednak co innego (płyty)
16.25	Francuski (kurs sredni)
16.40	Odczyt
17.00	Audycja „Jak wykonywać piosenkę”
17.40	Odczyt
17.55	Program na dzien następnny
18.00	Chór Miedzyszkolny m. Krakowa
18.20	Wiadomości bieżące
18.35	Muzyka lekka
19.00	Rozmaitości
19.20	Komun. Izby Przem. Handl. w Łodzi
19.30	Kwadrans literacki
19.45	Prasowy dziennik radjowy
20.00	Koncert muzyki lekkiej
21.00	Wiadomości sportowe
21.10	Recital śpiewaczy
21.40	Słuchowisko
22.25	Muzyka taneczna
22.55	Komunikaty
23.00—2400	Muzyka taneczna

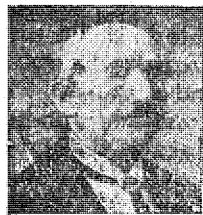
**Przestępstwem** byłoby wyludzać pieniądze w obecnych ciężkich czasach niewykonalnymi obietnicami. Nasz od wielu lat znany preparat „FREGALIN” regenerujący krew i nerwy nie wymaga specjalnych komentarzy. Osoby których podobizny umieszczamy niżej stwierdzają znakomite działanie kuracji przeprowadzonej za pomocą FREGALINU. Głowy ich — są najlepszym dowodem skuteczności Fregalinu. Najskuteczniejszym okazał się „Fregalin” w cierpieniach nerwowych ogólnym osłabieniu, zawrotach głowy, przemęczeniu i bólach reumatycznych. Prosimy zapytać o zdanie swego doktora. W naszym archiwum posiadamy tysiące listów dziękczynnych dostępnych każdemu do przejrzania. Wszystkie listy poświadczające rejentalnie Wysyłkę skuteczną nasza apteka. Wyrób pod naukowym kierunkiem.



Krotoszyn, Koblerska 10.  
 5. 1. 32  
 Od kilku lat cierpiałem na bóle żołądka, bezsenność i słabość. Przez Fregalinę znowu zdrowie i też na moje nerwy działala Fregalina wspomagająco.



16. 10. 32.  
 4 lekarzy leczyło mnie. Moje członki były opuchnięte. Nikt nie mógł mi dopomóc. Byłam całkiem bezwładna. Teraz jestem znów do pracy zdolna i dziękuję za to cudowne lekarstwo.  
 Marja Baranek.  
 Inowrocław/Poznań,  
 św. Ducha 48/4.



3. 10. 32.  
 Mam lat 57, cierpię 15 lat na bóle głowy, lekliwość i bezsenność. Wszystkie moje cierpienia znikły po użyciu Fregaliny. Czuję się o 20 lat młodszym.  
 Aleksander Hrynyszczak.  
 Stanisławów,  
 Warsztaty główne  
 K. K. P.



5. 9. 32.  
 Od kilku lat cierpię na bicie serca, słabe nerwy i astmę. Nieoceniony preparat Fregalina wyleczył wszystkie moje dolegliwości i wzmocnił moje nerwy.  
 Józef Liniewski  
 Bolesławiec,  
 pow. Wierzb.

Na życzenie przesyłamy każdemu darmo i bez zobowiązania 1 próbną paczkę „FREGALIN” wraz ze Złotą Księgą Życia. Należy natychmiast napisać zanim próby będą rozpakowywane pod adres. Dr. med. H. SCHULZE, G. m. b. H. Berlin—Charlottenburg 2-4024 załączony niniejszy wycinek jako druk po wypełnieniu go, (Porto zagraniczne)

Proszę o próbę „Fregaliny” srodka regeneracji krwi i nerwów wraz ze Złotą Księgą Życia.

Imię \_\_\_\_\_  
 Stan \_\_\_\_\_  
 Miejsce zamieszkania \_\_\_\_\_  
 Ulica \_\_\_\_\_

Uprasza się o pisanie ołówkiem 4024

Koszylamy bezpłatnie 50.000 próbn. paczek.

# Wszystko jaknajtaniej u M. Kołodziejskiego, Andrzeja 3

bielizna damska i męska, wyroby trykotowe i dziane, kitle białe i czarne, bluzki damskie i kamizelki męskie, pończochy, skarpetki, rękawiczki, szale, szelki, parasolki, wszelka galanterja. Fabryczna sprzedaż kapeluszy, walizek, materiałów białych.

trykotowe kombinacje 1 zł      Koszulki damskie 1,70 zł      Koszule męskie 4,50 zł      Rękawiczki wełniane od 1

# Szewcy.

Najtaniej nabyć skóry w każdej  
można ilości

**w Spółce Szewców**

PIOTRKOWSKA 79, —: Al. KOŚCIUSZKI 22  
Telefon 158-88

Specjalność: detaliczna sprzedaż zelówek trwałych na wodę

Firma istn. od 1900 r.

Na sezon letni poleca

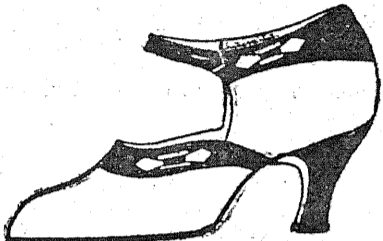
**Duży wybór**

obuwia

damskiego,

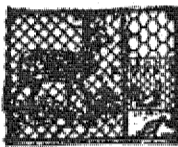
męskiego

dzieciennego.



## B. Sumera i Syn

Łódź, ul. Nawrot 19.



**DRUCIANE**  
ogrodzenia,  
plecionki  
i tkaniny  
po bardzo  
zredu-

kowanych cenach poleca

**RUDOLF JUNG**

Łódź, Wólczańska 151,  
tel 128 97.

Rok założenia 1894.

lasiona pierwszej jako-  
ści: rolnę, traw, drzew,  
warzywne i kwiatów, CE-  
BULKI i KLĄCZE kwiatow-  
e, NARZĘDZIA i PRZY-  
RZĄDY

ogrodniczo - pszczelnicze,  
NAWOZY i PREPARATY  
CHEMICZNE (wyłącznie  
dla celów ogrodniczych).

Rolecją Składy

L. JASINSKIEGO,  
prowadzone od 1870 rok.  
w Łodzi, ul. Andrzeja 10,  
tel. 168-56, w Łęczycy, ul.  
Poznańska Nr. 30, tel. 125.  
Cenniki bezpłatnie.

anio. Młyn wodny koło Łodzi  
ziemią, łakami, sadem  
8 mórg oraz inwentarzem  
żywym i martwym za zło-  
ych 30 000.—, wiadomość  
Rzgowska 30, Wieczor-  
kowski.

Głuchota, szum, cięknienie  
uszów uleczalne. Ządacie  
bezpłatnej pouczającej bro-  
szury.

Adres: Eufonja Liszki.

SKLEP

### Kazimierz Zielonko

Al. Kościuszki 37.

poleca: pończochy jedwab-  
ne, fildecos, skarpetki mę-  
skie, pończochy dziecięce  
reformy, rękawiczki wełnia-  
ne, swetry i pończochy. Ce-  
na bardzo przystępna oraz  
przyjmuje pończochy do  
reperacji.

BEZ ODSIĘPNEGO

ania, sklepy, loka-  
ndlowe, biurowe fa-  
ryczne, pokoje z klatki  
schodowej poleca Biuro  
„POLRUCH” Piotrkow-  
ska 92 lewy part. III wej.

Placę przy ul. Pabjanickiej  
i Ciasnej położone, różnej  
wielkości do sprzedania,  
Tramwa na miejscu,  
Olton Krause,  
Łódź, Pabjanicka 47.

Pośrednictwo matrymonjal-  
ne solidne, obszerne znajo-  
mości tylko w lepszych  
sferach. Starsi inteligentni  
panowie pożądan. Pomor-  
ska 23, m. 11. Od 1-8.

Sprzedam pokój stołowy, lu-  
stro weneckie, dywan 3x4  
obrazy. Zielona 16, m. 1.

Antoniewski Feliks zagubił  
książeczkę wojskową wyd.  
P.K.U. Łódź.

# Stanisław Szmigielski

Łódź, ulica Rzgowska 81/83.

Telefon 212-48.

**Składy własne.**

**Hurtowa sprzedaż węgla Tow. Kopalni i Zakła-  
dów Hutniczych Sosnowieckich, Sp. Akc.**

Kopalni; Modrzejów, Miłowice, Niwka (Rudolf).

Węgiel pierwszorzędnej i powszechnie znanej jakości.

Costawę uskuteczniłam w ładunkach wagonowych i detalicznych.

Ceny bezkonkurencyjne.

**Sprzedaż drzewa opałowego, dębowego i sosnowego.**

**Nerwobóle i reumatyzm**

leczy

**„UNIVERSAL”**

marki GLOB.



## W każdej cenie —

z gwarancyjnie czystych surowców bezkonkurencyjne **czekolady deserowe**, odżywcze **mleczne i śmietankowe**, wielki wybór wyt-  
wornych **czekoladek, karmelków i biszkoptów**, lecz bez losów  
szczęścia, bonów i t. p.

poleca **A. Piasecki, S. A.**  
**FABRYKA CZEKOLADY.**

## Rzeźnie Miejskie

Łódź, ul. Inżynierska nr. 1

polecą:

- Chłodnie dla przechowywania mięsa, masła i t. p.
- Mroźnie dla ryb
- Lód sztuczny
- Krew suszono-mieloną
- Mączkę mięsno-kostną

Zarząd: ul. Inżynierska nr. 1, tel. 102-81

Targowisko: ul. Inżynierska nr. 1, tel. 175-51

Chłodnia: ul. Wołowa nr. 12, tel. 190-16

**ZAWODOWE KURSY SAMOCHODOWE**

# F. Grętkiewicz



zawiadamiają, że przyjmują zapisy na

**NOWY KURS**

w nowym lokalu przy

**ALEJI KOŚCIUSZKI 68. (róg Zamenhöfa) tel. 175-35**

Szkoła urządzona według najnowszych wymagań techniki samochodowej,  
jak również warsztaty i garaże samochodowe.

**oglądajcie się w „PRĄDZIE”!**